

Leopold Tyrmand (16 maja 1920 w Warszawie - 19 marca 1985 w Fort Myers na Florydzie)

*Pewien literat z Warszawy
choć żył w czasach nieklawych*,
był kolorowy,
wśród chorych zdrowy,
dobrej narobił "Złym" wrzawy.*

*(ebs *klawy, słówko modne wśród bikiniarzy)*

Leopold Tyrmand - polski pisarz i publicysta, popularyzator jazzu w Polsce.

Urodził się w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Dziadek ze strony ojca, Zelman Tyrmand, był członkiem zarządu warszawskiej synagogi Nożyków. Ojciec, Mieczysław Tyrmand, miał hurtownię skór. Matką Tyrmanda była Maryla Oliwenstein. Jego rodziców podczas wojny wywieziono do Majdanka, tam zginął jego ojciec. Matka przeżyła wojnę, wyjechała do Izraela.

Tyrmand nie ukrywał, że pochodzi z rodziny mieszczańskiej, ale nie wspominał o swoim pochodzeniu; na kartach "Dziennika 1954" rozważał skandynawską etymologię swojego nazwiska. Dopiero w wydaniu z lat 70. stwierdza, że być może stworzył je po prostu Ernst Theodor Amadeus Hoffmann, który w XIX w. wymyślał nazwiska warszawskim Żydom.

W 1938 ukończył warszawskie gimnazjum im. A. Kreczmara. Wyjechał wtedy do Paryża, gdzie przez rok studiował na wydziale architektury *Académie des Beaux-Arts*, czyli Akademii Sztuk Pięknych. Tam zetknął się po raz pierwszy z zachodnioeuropejską kulturą oraz amerykańską muzyką jazzową. Obie te fascynacje pozostawiły trwałe ślady w jego twórczości.

Po wybuchu wojny przebywał w Warszawie, po kilku tygodniach przedostał się do Wilna, gdzie szybko stał się osobą popularną wśród tamtejszych uchodźców. Poznał wtedy m.in. Franciszka Walickiego, z którym połączyło go zainteresowanie jazzem. W czerwcu 1940 miasto zajęły wojska radzieckie. Tyrmand podjął wówczas pracę w wydawanym po polsku dzienniku „Prawda Komsomolska”. Dopiero w 1967 przyznał publicznie, że pracował dla komunistycznej gazety.

Henryk Dasko tak wyjaśnia ówczesne zajęcie Tyrmanda: *„Miał wtedy dwadzieścia lat, był uciekinierem z okupowanej Warszawy, pozbawionym jakiegokolwiek osobistego lub środowiskowego doświadczenia z systemem komunistycznym. Pochodził z rodziny liberalnej, w której nie istniała antyrosyjska tradycja, istniały natomiast żywe sympatie lewicowe, (...) brat ojca, Jerzy Tyrmand, przyjaciel i współpracownik Oskara Langego, był komunistą i w latach dwudziestych przebywał przez dłuższy czas w Rosji.”*

W kwietniu 1941 Tyrmand wraz z dwoma kolegami (Andrzejem Kornowiczem i Leszkiem Zawiszą) został aresztowany przez NKWD. W maju całą trójkę skazano na osiem lat więzienia za przynależność do antyradzieckiej organizacji. 22 czerwca 1941 po ataku Niemiec na Wilno Tyrmandowi i Kornowiczowi udało się uciec z rozbitego bombami transportu kolejowego i wrócić do Wilna.

Aby uniknąć identyfikacji jako Żyd (był w Wilnie osobą znaną), Tyrmand zdobył dokumenty na nazwisko obywatela francuskiego i zgłosił się dobrowolnie na roboty do Niemiec, chcąc, jak twierdził, dostać się do Francji. W III Rzeszy pracował m.in. jako tłumacz, kelner, robotnik kolejowy i marynarz. W tej ostatniej roli próbował przedostać się w 1944 do neutralnej Szwecji. Z niemieckiego statku uciekł w norweskim porcie Stavanger, został

jednak schwytany i osadzony w obozie koncentracyjnym Grini, niedaleko Oslo. Tam doczekał końca wojny.

Po wojnie pozostał przez rok w Danii i Norwegii. Pracował dla Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, był też korespondentem Polpressu w Norwegii, następnie kierownikiem biura prasowego polskiego poselstwa w Kopenhadze. W kwietniu 1946 powrócił do Warszawy.

Zaczął pracę jako dziennikarz w Agencji Prasowo-Informacyjnej, następnie w redakcji „Przekroju”. Pisał w wielu ówczesnych pismach: „Przekroju”, „Expressie Wieczornym”, „Tygodniku Powszechnym”, „Rzeczpospolitej”, „Dziś i Jutro” oraz „Ruchu Muzycznym”. Specjalizował się w recenzjach: teatralnych, muzycznych i sportowych. W 1948 podczas Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu przeprowadził wywiady m.in. z Pablem Picassem i Julianem Huxleyem. W 1947 ukazał się jego pierwszy zbiór opowiadań wojennych "Hotel Ansgar".

W 1950 Tyrmanda usunięto z redakcji „Przekroju”. Dzięki pomocy długoletniego przyjaciela - Stefana Kisielewskiego znalazł pracę w „Tygodniku Powszechnym”. Jednak w marcu 1953 „Tygodnik Powszechny” zamknięto po odmowie druku oficjalnego nekrologu Stalina. Tyrmand został wówczas obłożony nieoficjalnym zakazem publikacji.

Frustrację związaną z przymusową bezczynnością Tyrmand przelał na łamy "Dziennika 1954", w którym relacjonuje pierwsze trzy miesiące roku 1954. Jawił się w nim jako przeciwnik komunizmu i ustroju socjalistycznego. Niewiele jednak wspomina o polityce, raczej z sarkazmem piętnuje cywilizacyjne, kulturowe i gospodarcze zacofanie Polski Ludowej. Dziennik zawiera również ostre sądy o wielu postaciach ówczesnej sceny kulturalnej. Tyrmand nie szczędzi również opisów swoich własnych przygód miłosnych.

Pisanie "Dziennika" przerwało w kwietniu 1954 zlecenie od wydawnictwa Czytelnik na napisanie "Złego". Sensacyjną powieść o powojennej Warszawie wydano w grudniu 1955. Szybko stała się bestsellerem, a jej autor - rozpoznawalną postacią. "Złego", który w wielu miejscach przemyczał krytykę powojennych porządków, traktowano jako jeden ze zwiastunów odwilży w polskiej literaturze. Niemniej krytyka przyjęła książkę chłodno.

W kwietniu 1955 ożenił się ze studentką ASP, Małgorzatą Rubel-Zurowską, ich małżeństwo nie przetrwało długo. Drugą żoną Tyrmanda została pod koniec lat 50. dziennikarka „Przekroju” ds. mody, późniejsza projektantka Barbara Hoff. Pisarz, znany ze swojej bezkompromisowości oraz niekonwencjonalnego stylu życia (słynne były jego kolorowe skarpetki), stał się liderem powstającego ruchu jazzowego w Polsce. Organizował festiwale i koncerty, wydał też monografię "U brzegów jazzu".

Passa literacka Tyrmanda trwała do roku 1958. Wraz z zaostrzeniem polityki wewnętrznej przez rządy Władysława Gomułki represje dotknęły też Tyrmanda. Cenzura zatrzymywała mu kolejne powieści. Zgodę na ostatni wyjazd za granicę otrzymał w 1959, potem odmawiano mu paszportu. Władza piętnowała w ten sposób jego ostentacyjnie „burżuazyjny” styl życia.

Kolejną niewydaną w Polsce powieścią Tyrmanda stało się ukończone w 1964 "Życie towarzyskie i uczuciowe". Piętnował w niej postawy moralne środowiska inteligencji twórczej - pisarzy, dziennikarzy i filmowców, przede wszystkim ich służebną rolę wobec władzy. Pod fikcyjnymi postaciami bohaterów, w łatwy sposób można było rozpoznać autentyczne postaci ówczesnej polskiej kultury. Fragmenty książki, będące pamfletem na popularny warszawski salon Ireny Krzywickiej, wydrukowano w (warszawskim) tygodniku „Kultura”. Wywołały one skandal w środowisku literackim.

<https://www.youtube.com/watch?v=PDJ7G-ItePg>

Paszport otrzymał dopiero w 1965, a z Polski wyjechał 15 marca 1965.

W 1965 Tyrmand podróżował po Europie oraz Izraelu (gdzie spotkał się z matką). Na początku 1966 odwiedził

Stany Zjednoczone. Po kilku miesiącach podjął decyzję o pozostaniu w Stanach Zjednoczonych na stałe.

Początkowo publikował w paryskiej "Kulturze", ale szybko stał się postacią rozpoznawalną na amerykańskiej scenie publicystycznej. W latach 1967-1971 współpracował z renomowanym tygodnikiem "The New Yorker", wydał też zbiory esejów: "Dziennik amerykański" oraz "Zapiski dyletanta".

W epoce kontrkultury i młodzieżowego buntu, Tyrmand okazał się być zwolennikiem wartości konserwatywnych, ostro sprzeciwiając się tendencjom lewicowym. Mottem jego twórczości z tego okresu stało się zdanie: „Przybyłem do Ameryki, aby bronić jej przed nią samą”. Wykładał na State University of New York i Uniwersytecie Columbia.

W 1971 "The New Yorker", a następnie inne wydawnictwa, odrzuciły mu pamflet na komunizm, wydany później jako "Cywilizacja komunizmu". Wszedł również w konflikt z Jerzym Giedroyciem i zaprzestał publikacji w „Kulturze”. Uznając się za prześladowanego przez „kulturę liberalną”, nawiązał współpracę ze środowiskami konserwatywnymi. Trafił do założonego przez Johna A. Howarda *The Rockford Institute*. W 1976 rozpoczęli wydawanie miesięcznika „Chronicles of Culture”, który do dziś jest jednym z ważnych głosów amerykańskiego konserwatyzmu, a właściwie jego odmiany zwanej paleokonserwatyzmem.

Poglądy Tyrmanda w latach 70. ulegały zaostreniu. Krytykował mainstreamowe amerykańskie media oraz Hollywood, wskazując na niszczenie etosu tradycyjnych wartości, a nawet „pogrom i holocaust kulturowy”. Oskarżany w Polsce o pornografię, w Stanach zarzucał deprawację magazynowi „Playboy”.

W sierpniu 1971 ożenił się po raz trzeci - z Marry Ellen Fox, swoją czytelniczką, doktorantką iberystyki na Uniwersytecie Yale. W styczniu 1981 urodziły im się bliźnięta: Rebecca i Matthew.

<https://www.youtube.com/watch?v=1B-0a3aVC6w>

19 marca 1985 zmarł nagle na zawał serca podczas wakacji w Fort Myers na Florydzie. Miał 65 lat.

<https://www.youtube.com/watch?v=CjafNmc7CXE>

sylwetka Tyrmanda na culture.pl

"Ojciec duchowy polskich hipsterów" - "Dziennik 1954" Leopolda Tyrmanda wydany w Ameryce", pap, aka, GW, 28.04.2014

(dane z Wiki, filmik z serii *AleHistoria* zawiera różne błędy, ale wrzucam i tak)